Cena 15 gr.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK VI.
Nr 195 (1825)
ŚRODA



W ramach ogólnej akcji pomocy miasta dla wsi pracownicy różnych zakładów pracy pomagają rolnikom przy sprzęcie zbóż, aby jak najszybciej zakończyć zbiór plonów.
Na zdjęciu: Pracownicy PKPG, którzy przybyli do pomocy przy żniwach wiążą snopy w PGR Książenice, woj. warszawskie.

Komunikat PKPG

Wykonaliśmy z nadwyżką

Narodowy Plan Gospodarczy na II kwartał br.

Nowe sukcesy w dziedzinie przemysłu i rolnictwa

WARSZAWA — Zadania Narodowego Planu Gospodarczego na r. 1951 w II kwartale br. zostały pomyślnie wykonane. Zobowiązania produkcyjne, podjęte przez masy pracujące dla uczczenia święta 1 Maja, dały gospodarce narodowej poważną dodatkową produkcję i przyczyniły się do wykonania z nadwyżką planu II kwartału. W II kwartale 1951 r. osiągnięto poważne wyniki w walce o obniżenie kosztów własnych i wzrost akumulacji socjalistycznej oraz uruchomiono szereg nowych, wielkich obiektów przemysłowych, opartych o nową technikę.

Według tymczasowych danych, wykonanie narodowego planu gospodarczego w II kwartale 1951 r. przedstawiało się jak następuje:

I. Wzrost produkcji przemysłowej

Plan produkcji przemysłu socjalistycznego na II kwartał 1951 r. wg. wartości w cenach niezmiennych **został wykonany w 102,3 proc.**, a wartość produkcji tego przemysłu wzrosła w porównaniu z II kwartałem ub. r. **o ok. 29 proc.** **Plan na okres I półrocza 1951 r. został wykonany łącznie w 102,0 proc.**

Przedsiębiorstwa przemysłowe, podległe poszczególnym ministerstwom, wykonały plan produkcji na II kwartał 1951 r. jak następuje.

	% wyk. planu na II kwart. 1951 r.	W porówn. z II kwart. 1950 r. w %
Ministerstwo Górnictwa	**104**	**119**
Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego	**102**	**121**
Ministerstwo Przemysłu Chemicznego	**106**	**128**
Ministerstwo Przemysłu Lekkiego	**105**	**127**
Ministerstwo Przemysłu Rolnego i Spożywczego	**103**	**134**
Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła	**108**	**195**
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Handlu Wewnętrznego	**93**	**124**
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Leśnictwa	**103**	**126**
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Kolei	**104**	**168**
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Transportu Drogowego i Lotniczego	**78**	**104**
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Zdrowia	**117**	**135**
Przedsiębiorstwa Przemysłowe Ministerstwa Żeglugi	**77**	**95**

Wykonanie planu produkcji ważniejszych artykułów w przemyśle wielkim i średnim kształtowało się, jak następuje:

	% wyk. planu na II kwart. 1951 r.	W porówn. z II kwart. 1950 r. w %
Węgiel kamienny	103	110
przerób ropy naftowej	109	149
gaz ziemny	151	158
energia elektryczna (Centralny Zarząd Energetyki)	100	116
rudy żelaza	105	119
rudy cynku surowe	106	117
surówka	108	110
stal surowa	102	111
wyroby walcowane	108	119
cynk	102	104
samochody ciężarowe	102	289
motocykle	103	181
rowery	104	111
urządzenia i maszyny dla budownictwa	113	229
maszyny i narzędzia rolnicze	119	130
aparatura rozdzielcza i zabezpieczeniowa niskiego napięcia	103	231
aparatura rozdzielcza i zabezpieczeniowa wysokiego napięcia	111	358
przewody gołe	101	117
kable słabo - prądowe	133	152
odbiorniki radiowe lampowe	125	183
penicylina	114	131
garbniki syntetyczne	113	286
przędza sztucznego jedwabiu	104	116
papier	103	115
tkaniny bawełniane	112	121
tkaniny wełniane	103	115
tkaniny jedwabne	111	132
skóry twarde	105	107
skóry miękkie	109	117
obuwie skórzane wytwarzane mechanicznie	120	160
meble	113	138
zapałki	100	119
porcelana stołowa	103	110
olej rafinowany	112	130
papierosy	105	126
cukierki	104	131
wina	116	168
masło	117	158

Mimo wykonania planu jako całości w zakresie niektórych artykułów plan produkcji nie został w pełni wykonany. Ministerstwo Górnictwa wykonało plan produkcji węgla brunatnego w 98 proc., koksu w 96 proc., ropy naftowej w 87 proc., Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego wykonało plan produkcji obrabiarek do metali i drzewa w 99 proc., łożysk kulkowych w 95 proc., parowozów w 96 proc., wagonów towarowych krytych i platform w 91 proc., kabli silno-prądowych w 92 proc. Ministerstwo Przemysłu Chemicznego wykonało plan produkcji sody kalcynowanej w 92 proc., sody kaustycznej w 99 proc., elektrod węglowych w 99 proc., tworzyw sztucznych w 87 proc., celulozy w 99 proc. Ministerstwo Przemysłu Rolnego i spożywczego wykonało plan produkcji piwa w 88 proc.

Mimo niewykonania w pełni planu produkcji w zakresie tych artykułów, produkcja węgla brunatnego wzrosła w porównaniu z II kwartałem 1950 r. **o 4 proc.**, koksu **o 4 proc.**, ropy naftowej **o 3 proc.**, obrabiarek do metali i drzewa **o 14 proc.**, łożysk kulkowych **o 154 proc.**, parowozów **o 17 proc.**, wagonów towarowych krytych i platform **o 258 proc.**, kabli silno-prądowych **o 16 proc.**, sody kalcynowanej **o 24 proc.**, sody kaustycznej **o 8 proc.**, elektrod węglowych **o 26 proc.**, tworzyw sztucznych **o 94 proc.**, celulozy **o 10 proc.**, piwa **o 11 proc.**

II. Wzrost inwestycji i budownictwa

W II kwartale br. poważnie wzrosły w porównaniu z II kwartałem ub. r. rozmiary inwestycji dokonanych w gospodarce narodowej. Tempo realizacji planu inwestycyjnego było szybsze niż w roku ubiegłym. Nakłady środków finansowych z planu inwestycyjnego na rok 1951 w I półroczu tego roku **wzrosły w cenach porównywalnych o 72 proc.**, w porównaniu z I półroczem 1950 roku. Szczególnie silny wzrost nakładów miał miejsce w ministerstwach przemysłowych.

Operatywny plan produkcji uspołecznionych przedsiębiorstw budowlano-montażowych na II kwartał 1951 r. został wykonany wg wartości w około 104 proc., przy czym wartość produkcji budowlanej wzrosła ogółem w porównaniu z II kwartałem 1950 r. **o około 53 proc.**

Przedsiębiorstwa budowlano-montażowe, podległe poszczególnym ministerstwom, wykonały plan produkcji budowlanej na II kwartał 1951 r. jak następuje:

	% wyk. planu na II kwartał 1951 r.	w porówn. z II kwart. 1950 r. w %
Min. Budownictwa Przemysłowego	111	179
Min. Budownictwa Miast i Osiedli	104	124
Min. Górnictwa	101	158
Min. Przemysłu Ciężkiego	102	115
Min. Kolei	104	156

(Dalszy ciąg na str. 2)

Już za 3 dni

ruszą pierwsze wrzeciona Kombinatu w Piotrkowie

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI. Za kilka dni ruszą przędzalnie średnioprzędna i cienkoprzędna wielkiego kombinatu bawełnianego w Piotrkowie. W ten sposób zrealizowane będzie zobowiązanie załogi kombinatu, która w ramach Czynu Lipcowego podjęła się uruchomić w dniu 21 lipca pierwsze 2.000 wrzecion.

Brygady montażowe, pracujące przy wydatnej pomocy ekipy inżynierów i monterów radzieckich, zakończyły już montaż maszyn w przędzalni średnioprzędnej.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA — W dniu 16 bm. przybył do Warszawy nowomianowany poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny państwa Izrael pan dr Arych Leon Kubovi.

● Tysiące izb mieszkalnych
● Miliony zł. oszczędności

Wspaniałe wyniki

realizacji zobowiązań lipcowych

WARSZAWA. — Na wykresach produkcji czerwone linie lipcowych osiągnięć robotniczych strzelają wysoko ponad punkty oznaczone planem.

Płyną dumne meldunki ludzi pracy: 3, 5, 10 dni przed terminem wykonaliśmy nasz Czyn Lipcowy.

Nowymi domami, nowymi maszynami, setkami tysięcy ton ponadplanowej produkcji Polska Ludowa wita zbliżający się dzień rocznicy wyzwolenia.

Robotnicy budowlani, zatrudnieni na budowach inwestowanych przez ZOR **wykonali już swoje zobowiązania lipcowe, przekazując komisjom technicznym 3.834 izby mieszkalne, których budowa według planu powinna być zakończona dopiero w końcu III lub nawet IV kwartału br.**

Poza blokami mieszkalnymi, w zakresie budownictwa nadzorowanego przez ZOR przedterminowo **zostanie oddanych do użytku 170 budynków usługowych i użyteczności publicznej, a m. in. szkoły, bursy, żłobki, łaźnie itd.**

Wśród załóg portowych szczególnie wiele ofiarności i zapału przejawiają dźwigowi, trymerzy i sztauerzy Szczecina, którzy w pierwszej połowie lipca **załadowali systemem szybkościowym 29 statków, tj. prawie tyle, ile w ciągu całego czerwca.**

Według dotychczasowych niepełnych meldunków realizacja zobowiązań robotników Dolnego Śląska **przyniosła państwu 12 miln. zł oszczędności.** Na czoło załóg wysunęli się ostatnio robotnicy elektrowni wrocławskiej, którzy 6 dni przed zaplanowanym terminem wykonali swój Czyn Lipcowy **wartości ponad 100 tysięcy zł.**

Delegacja działaczy austriackich z wizytą w Łodzi

Wczoraj przybyła do Łodzi czternastoosobowa delegacja działaczy ruchu związkowego i pokojowego Austrii.

Gości powitali przedstawiciele Partii, Komitetu Obrońców Pokoju, ORZZ i ZMP. Po krótkim odpoczynku, austriaccy działacze pokojowi zwiedzili Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Feliksa Dzierżyńskiego.

Przechodzących przez hale produkcyjne gości robotnicy obdarowywali kwiatami i srebrnymi gołąbkami — symbolem wspólnej walki o trwały i powszechny pokój.

W dniu dzisiejszym delegaci zwiedzą Łódź, po czym wyjadą do Poznania.

(u)

Naród polski składa hołd pamięci F. Dzierżyńskiego

WARSZAWA. — Na setkach zebrań, które odbywają się w całym kraju, ludność składa hołd pamięci gorącego patrioty i internacjonalisty — Feliksa Dzierżyńskiego.

Około 1600 robotników stoczni gdańskiej zgromadziło się w swej świetlicy, aby złożyć hołd pamięci wielkiego syna narodu polskiego.

Masowe zebrania odbyły się w dniu 16 bm. również w stoczni im. Komuny Paryskiej, w stoczni rybackiej oraz w zakładach im. Wróblewskiego w Gdańsku.

Uroczysty charakter miały zebrania w 20 lubelskich zakładach pracy, m. in. odbyły się one w Fabryce Samochodów Ciężarowych, w Lubelskiej Fabryce Maszyn Rolniczych, w państwowej fabryce obuwia im. Mariana Buczka, u kolejarzy i pocztowców.

W 25 rocznicę śmierci Feliksa Dzierżyńskiego nastąpi w Warszawie odsłonięcie tablic pamiątkowych na domu, gdzie mieściła się nielegalna drukarnia pisma SDKP i L — „Czerwonego Sztandaru" oraz na ścianie domu, przed którym w r. 1905 Dzierżyński przemawiał podczas wielkiej manifestacji ludu Warszawy. Również w Żyrardowie, Zagłębiu Dąbrowskim, Łodzi i innych miejscowościach, gdzie przebywał i walczył Feliks Dzierżyński zostaną odsłonięte tablice pamiątkowe.

Przed Dniem Marynarki Wojennej ZSRR

MOSKWA — W związku ze zbliżającym się tradycyjnym świętem radzieckich marynarzy i budowniczych okrętów — Dniem marynarki wojennej ZSRR, dzienniki radzieckie zamieściły wywiad z przewodniczącym towarzystwa współpracy z flotą, kontradmirałem Gołubiewem-Monatkinem.

W wywiadzie tym kontradmirał Gołubiew-Monatkin omówił dotychczasowe osiągnięcia marynarki wojennej ZSRR, podkreślając przy tym jej wkład w dzieło zwycięstwa nad faszyzmem w latach II wojny światowej.

Z okazji dnia marynarki wojennej ZSRR — we wszystkich miastach nadbrzeżnych i w bazach marynarki wojennej odbędą się wielkie uroczystości, w których wezmą udział okręty marynarki wojennej ZSRR.

KP Włoch żąda rozpisania nowych wyborów

RZYM. — We wtorek odbyło się posiedzenie kierownictwa Komunistycznej Partii Włoch, na którym omówiono sytuację polityczną, jaka wytworzyła się w związku z dymisją rządu de Gasperi'ego.

W oświadczeniu złożonym redaktorowi dziennika „Paese Sera" sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch Togliatti **wypowiedział się za rozpisaniem nowych wyborów do parlamentu.**

Z kampanii żniwnej

Sprzęt zboża przebiega szybko i sprawnie

WARSZAWA. — Poza województwami szczecińskim, gdańskim i koszalińskim, gdzie zboża zwykle później dojrzewają, do zbiorów żyta przystąpili już rolnicy wszystkich pozostałych województw. Sprzęt zbóż przebiega wszędzie szybko i sprawnie. W wielu powiatach przystąpiono do pierwszych omłotów, które potwierdziły przewidywania, że **tegoroczne zbiory są większe niż w roku ub.**

Liczne gromady woj. warszawskiego zakończyły już sprzęt żyta i przystąpiły do podorywek oraz siewu poplonów. Np. w pow. pułtuskim żyto zebrały gromady: **Huta Podgórna, Wielęcin, Stanisławowo, Izbica i Nowa Wieś.**

W woj. poznańskim sprzątnięto żyto z obszaru 100 tys. ha. Doceniając znaczenie podorywek, chłopi woj. poznańskiego **wykonali jej już na obszarze 1.500 ha.** Najwięcej podorywek wykonali chłopi powiatów **Kalisz, Turek i Kościan.**

Chłopi woj. wrocławskiego korzystają w bież. roku ze zwiększonej pomocy ośrodków maszynowych. Są oni bardzo zadowoleni z wyników maszynowej uprawy i sprzętu zbóż.

Wspomnienia o Dzierżyńskim

Pamiętnik z więzienia



W kwietniu 1908 r. Feliks Dzierżyński zostaje po raz piąty aresztowany przez carską policję i osadzony w X Pawilonie Cytadeli Warszawskiej, w którego murach dwukrotnie przebywał już przedtem.

Pozostaje w nim tym razem aż do 21 sierpnia 1909 r., tj. aż do wysłania do guberni Jenisiejskiej po dwóch wyrokach skazujących go na wieczne osiedlenie na Syberii. Podczas pobytu w X Pawilonie Dzierżyński prowadzi pamiętnik.

Wydany przez „Książkę i Wiedzę" w związku z 25-leciem śmierci wielkiego rewolucjonisty, pamiętnik ten stanowi jedyny w swoim rodzaju dokument historyczny, polityczny, po prostu ludzki.

Dzierżyński notuje w swoim pamiętniku nie tylko przemoc i okrucieństwa caratu, notuje też dowody siły ruchu robotniczego, wykrywa niejedną słabość imperializmu rosyjskiego, zwiastującą już niedalekie zwycięstwo rewolucji.

„Niedawno spotkałem żołnierza, wyglądał smutno — pilnował nas. Zapytałem, co mu jest, odpowiedział, że w domu chleba nie ma, że kozacy zaćwiczyli rózgami u niego na wsi kilku mężczyzn i kobiet, że tam w domu jest okropnie. A drugi raz mówił: „my tu cierpimy, a w domu o głodzie siedzą". Cała Rosja „o głodzie siedzi", w całym państwie rózgi świszczą... I ci sami opluwani i bici pilnują nas, chowając głęboko w duszy nienawiść straszną — i prowadzą na kaźń skazańców, obrońców swoich."

Ale niemniej od historycznej czy politycznej strony wymowny jest pamiętnik Dzierżyńskiego, jako dokument człowieka.

Człowiek ten związany ze swoją epoką tak bardzo, że widać to nawet w jego stylu pisarskim, posiada w sobie potężną siłę zwiastującą człowieka przyszłości, człowieka społeczeństwa socjalistycznego.

Siłą tą jest idea, wcielona w partię. Idea, zrodzona z umiłowania ludzkości, z wielkiej miłości do człowieka, z nieodłącznej od niej nienawiści do wszystkiego, co hamuje ludzkość w wyzwalaniu się z „wilczego prawa wyzysku, ucisku, gwałtu".

Wykonaliśmy z nadwyżką

Narodowy Plan Gospodarczy na II kwartał b.r.

(Dokończenie ze str. 1-ej).

Przy wykonaniu planu produkcji budowlanej jako całości następujące ministerstwa nie wykonały planu produkcji budowlanej: Ministerstwo Transportu Drogowego i Lotniczego (93 proc. planu) oraz Ministerstwo Poczt i Telegrafów (83 proc.). Mimo niepełnego wykonania planu wartość produkcji budowlanej przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Transportu Drogowego i Lotniczego wzrosła w porównaniu z II kwartałem 1950 r. o 78 proc., a przedsiębiorstw podległych Ministerstwu Poczt i Telegrafów o 88 proc.

III. Rozwój rolnictwa

Wiosenna akcja siewna miała przebieg pomyślny w całym rolnictwie.

W Państwowych Gospodarstwach Rolnych **plan zasiewów został wykonany ogółem w 106 proc.**, przy czym wykonanie planu zasiewów w zakresie ważniejszych upraw przedstawiało się następująco:

	% wyk. planu	w porówn. z r. ub. w %
pszenica jara	111	112
jęczmień jary	104	119
ziemniaki	101	122
buraki cukrowe	103	118

Obszar zasiewów wiosennych w Państwowych Gospodarstwach Rolnych **wzrósł w porównaniu z wiosenną akcją siewną 1950 r. o 139,3 tys. ha.**

W II kwartale 1951 r. nastąpiło dalsze umocnienie spółdzielni produkcyjnych, **a liczba ich osiągnęła wg stanu na dzień 30 czerwca br. 3.054.**

Pomyślne przeprowadzenie zasiewów wiosennych umożliwione zostało przez bardziej sprawne zaopatrzenie wsi w ziarno siewne, nawozy sztuczne, maszyny i narzędzia rolnicze.

W okresie wiosennej kampanii siewnej **dostarczono wsi ogółem około 51 tys. ton zbóż siewnych, co stanowi 100,4 proc. planu i wzrost o 110 proc. w porównaniu z r. ub.** oraz około 89 tys. ton ziemniaków sadzeniaków, co stanowi 85,7 proc. planu i wzrost o 87 proc. w porównaniu z r. ub. Plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne **został wykonany w 116 proc.** Dostawy nawozów sztucznych **osiągnęły około 242,3 tys. ton** w czystym składniku, co stanowi w porównaniu z sezonem wiosennym ub. r. wzrost o 5 proc.

Liczba traktorów w całym rolnictwie w przeliczeniu na traktory o mocy 15 KM osiągnęła wg stanu na dzień 30.VI. 1951 r. **około 30,4 tys. traktorów,** tj. wzrosła o około 43 proc. w porównaniu ze stanem na dzień 30.VI. 1950 r.

Park traktorowy Państwowych Ośrodków Maszynowych wg stanu na dzień 30.VI. 1951 r. **wzrósł w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. o 188 proc.**

Wykonanie rocznego planu kontraktacji poszczególnych upraw przemysłowych wg stanu na dzień 30.VI. 1951 r. przedstawiało się jak następuje:

	% wyk. planu rocznego	w porównaniu ze stanem na 30.VI. 1950 r. w %
buraki cukrowe	101	112
ziemniaki dla krochmalni	102	131
ziemniaki dla gorzelni	100	165
jęczmień browarny	103	155
rzepak jary	95	110
len - słoma	94	134
cykoria	91	103
tytoń	101	119
chmiel	97	124

IV. Rozwój transportu i łączności

Plan przewozów towarowych wszystkimi środkami transportu (kolejowego wodnego i samochodowego) został wykonany w II kwartale 1951 r. **w 101 proc.**, a przewozy towarowe wzrosły **o 19 proc. w porównaniu z II kwartałem ub. r.**

Koleje normalnotorowe **wykonały kwartalny plan przewozów towarowych w 103 proc.**, co stanowi wzrost o 13 proc. w porównaniu z II kwartałem 1950 r.

Plan przewozów osobowych na kolejach normalnotorowych wykonany został jedynie w 96 proc. Jednakże przewozy te wzrosły o 14 proc. w porównaniu z II kwartałem ub. r. W II kwartale osiągnięto na kolejach normalnotorowych poprawę współczynnika obrotu wagonu towarowego o 6,7 proc. w porównaniu z II kwartałem 1950 r.

Przewozy towarowe Państwowej Komunikacji Samochodowej **przekroczyły o 84 proc. poziom II kwartału ub. r.** Przewozy osobowe **wzrosły o 64 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem 1950 r.**

Przewozy towarowe w żegludze śródlądowej **wzrosły o 36 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r.**

Żegluga morska **wykonała kwartalny plan przewozów towarowych w 124 proc.** przy wzroście o 69 proc. w porównaniu z II kwartałem 1950 r.

Plan przeładunku portów morskich został wykonany w 91 proc., przy czym przeładunek w portach ogółem wzrósł w porównaniu z II kwartałem ub. r. o 20 proc., w tym węgla o 26 proc., rud i innych masowych ładunków o 9 proc.

W II kwartale 1951 r. wartość usług poczty i telekomunikacji wzrosła o 12 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r.

V. Wzrost obrotu towarowego

Całość obrotów handlu detalicznego (państwowego, spółdzielczego i prywatnego) w cenach bieżących **wzrosła o około 13 proc. w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r.**

W II kwartale 1951 r. nastąpił dalszy rozwój handlu uspołecznionego. Obroty uspołecznionego handlu detalicznego (państwowego i spółdzielczego) wzrosły w porównaniu z II kwartałem ub. r. o około 29 proc.

Zwiększyło się zaopatrzenie sieci detalicznej przez aparat uspołeczniony. Aparat uspołeczniony dostarczył w II kwartale 1951 r. do sieci detalicznej artykułów żywnościowych **o około 11 proc.** więcej w porównaniu z II kwartałem r. ub. i artykułów przemysłowych **o około 35 proc.** Zaopatrzenie sieci detalicznej przez aparat uspołeczniony wzrosło w zakresie mąki pszennej **o około 47 proc.**, mleka **o około 3 proc.**, masła **o około 90 proc.**, cukru **o około 11 proc.**, jaj **o około 10 proc.**, warzyw **o około 30 proc.**, mydła **o około 20 proc.**, obuwia skórzanego **o około 30 proc.**, radioodbiorników **o około 33 proc.**, ubiorów damskich i męskich **o około 47 proc.**, rowerów **o około 47 proc.** Natomiast nie zostały w pełni osiągnięte zadania planu w zakresie wzrostu sprzedaży mięsa.

W końcu II kwartału br. **czynnych było o 37 proc. więcej placówek detalicznego handlu uspołecznionego, niż w tym samym okresie r. ub.**

W II kwartale 1951 r. nastąpił poważny wzrost sieci i obrotów aparatu żywienia zbiorowego. Sieć placówek żywienia zbiorowego **wzrosła o 72 proc.** w porównaniu z II kwartałem 1950 r., a obroty w cenach bieżących o ponad 90 proc.

Skup artykułów rolnych w II kwartale br. wzrósł w porównaniu z II kwartałem ub. r. w szczególności skup mleka wzrósł **o około 42 proc.**, warzyw **o około 36 proc.**, owoców **o około 18 proc.**

VI. Wzrost zatrudnienia, wydajności pracy i płac

Według wstępnych danych w I półroczu 1951 r. liczba pracowników grupy przemysłowej zatrudnionych w przemyśle podległym ministerstwom przemysłowym wzrosła w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r. o około 7 proc.

W I półroczu rb. wydajność pracy w przemyśle podległym ministerstwom przemysłowym **wzrosła na pracownika grupy przemysłowej ogółem o około 14 proc.** w porównaniu z odpowiednim okresem ub. r.

Większość gałęzi przemysłu **przekroczyła zadania w zakresie wzrostu wydajności pracy.**

Średnie płace miesięczne pracowników grupy przemysłowej zatrudnionych w przemyśle podległym ministerstwom przemysłowym wzrosły w II kwartale 1951 r. **o około 6 proc. w porównaniu z II kwartałem 1950 r.**

HALLO POLSKIE RADIO

ŚRODA, 18 LIPCA

13.30 Muzyka dla wszystkich, 14.30 „Labirynt" fragm. pow. B. Prusa, 14.45 Polska pieś masowa, 14,50 Koncert popołudniowy Łódzkiej Orkiestry Mandolinistów, 15.30 Audycja dla dzieci — „Zając" — słuchow., 15.50 Koncert solistów, 16.20 Program lokalny, 17.05 Pogadanka sportowa, 17.15 Skrzynka ogólna, 17.30 Koncert małej Ork. P. R., 18.00 „Straszny ogień" — felieton, 18.15 Program lokalny, 19.00 Kameralna muzyka polska, 19.20 Koncert Ork. Rozgł. Wrocławskiej, 20.26 Wiadomości sportowe, 20.30 Z frontu zobowiązań lipcowych, 20.45 Audycja literacka, 21.15 Muzyka ludowa, 21.40 Polska pieśń masowa, 21.45 Życie i walka Feliksa Dzierżyńskiego, 22.00 Muzyka i aktualności, 22.30 Rep. z III Międzynar. Turnieju Szachowego, 22.35 Muzyka Taneczna, 23.10 Koncert z Pragi, 23.55 Chwila Muzyki"

Nasze RADY

DZIECI Z KOLONII ŁZG W MICHAŁKOWIE, TPD — W PUCKU, PSS — W KOLUMNIE: — Dziękujemy za miłe listy. Wicek i Wacek pozdrawiają Was serdecznie i życzą dużo słońca i pogody.

* * *

INŻ. L. BUJD. — TOMASZÓW: — Redakcja nie udziela porad lekarskich. Sądzimy, że żądanych informacji udzieli Panu lekarz danej specjalności, do którego radzimy zgłosić się bezpośrednio.

Codzienna nowelka „Expressu"

Krum Grigorow

Drżewo niezgody

Na miedzy, pomiędzy polem Wasyla Razdolca i Borysa Penkina, rosła rozłożysta, stara grusza. Obok znajdował się wysoki nasyp, porośnięty darniną.

Obaj sąsiedzi, oczyszczając w czasie orki swoje pola, rzucali na ten nasyp kamienie tak, że rozrastał on się z roku na rok.

Razdolec, chcąc uprościć sobie robotę, ciskał kamienie na miedzę swojego sąsiada, a często nawet na jego pole. Gniewało to znacznie uboższego od Razdolca Penkina, tak, że od czasu do czasu rzucał on pod adresem sąsiada cierpkie jakieś słowo.

Jednakże najgorsze kłótnie powstawały pomiędzy nimi z powodu gruszy.

Właściwie była to dziczka, ta stara grusza. Owoce miała drobne, przypominające wielkością rajskie jabłka. Jeśli ktoś skosztował je, czuł potem długo w ustach gorycz i krztusił się paskudnie.

Aliści człowiek jest chciwy i łakomy. Wasyl Razdolec przy każdej wiosennej czy jesiennej orce skibka po skibie przysuwał się do gruszy, co gniewało mocno Borysa Penkina.

Razdolec worał się już pod samą gruszę i przy jakiejś sposobności powiedział głośno.

— Ta grusza należy do mnie! Mój dziad powtarzał często, że jest ona własnością naszej rodziny i żebym pamiętał o każdej grudce ziemi, a nie dawał jej obcemu!

— Jak powiedziałeś? Że to drzewo należy do ciebie? — drżał z oburzenia Borys. — Przecież nawet dzieci wiedzą, że ta nasza miedza jest wspólna!

Po czym rozkopywał rydlem bruzdy, zrobione przez sąsiada i wbijał głęboko podłużne kamienie, żeby nie było wątpliwości, gdzie znajduje się miedza.

Obaj sąsiedzi procesowali się. Zamiast pracować, włóczyli się po sądach. Kiedy wygrywał proces Borys, miedza posuwała się naprzód, kiedy znowu Razdolec znalazł nowych świadków i wnosił apelację, grusza stawała się znowu jego własnością.

A tymczasem grusza postarzała się jeszcze bardziej. Burze połamały jej gałęzie, tak, że pozostały tylko dwa konary, podobne do chudych skrzydeł okaleczonego ptaka, który robi daremne wysiłki, ażeby pofrunąć w górę.

Sąsiadom wiodło się coraz gorzej. Nawet Razdolec, chociaż był bogatszy, kiedy zdechło mu jedno ze zwierząt roboczych, zmuszony był sprzedać kawał ziemi, żeby kupić drugie.

Żona Borysa, gdy skończył się ostatni worek zboża, chodziła do sąsiadów, żeby pożyczono jej trochę mąki. Kiedy obeszła wszystkich, weszła również do chaty Razdolców. Nie łatwo jej to przyszło, o nie! Zaczerwieniona, zawstydzona, zaczęła rozmawiać na rozmaite tematy, Wasylowa jednak domyśliła się o co chodzi i ukradkiem dała sąsiadce trochę mąki.

Kiedy Razdolec dowiedział się o tym zmarszczył tylko brwi i powiedział:

— Postąpiłaś słusznie. Ja mam wprawdzie stare porachunki z jej mężem, ale to do sprawy nie należy!

Kiedy we wsi zaczęto organizować gospodarstwo spółdzielcze, Borys zapisał się jako pierwszy. Po jakimś czasie Wasył Razdolec zapisał się również. I oto pewnego dnia chłopi wyszli w pole, żeby zaorać miedzę.

Starsi byli trochę zamyśleni, ale młodzi przystąpili raźnie do dzieła. Rozległa się mocna pieśń, a potem dźwięcznie zastukały rydle.

— Nie żałować rąk! — wołał nowoobrany przewodniczący. — Zrównajcie miedzę, żeby można było przeprowadzić tędy traktor!

Furczały rydle, rozpryskiwały się bryły zasuszonej ziemi, aż wreszcie część chłopów dotarła do nasypu przy starej gruszy.

Przewodniczący, wskazując rydlem na stertę kamieni, spytał z uśmiechem:

— Cóż to, Borysie, więc o ten głupi nasyp kłóciliście się tak zawzięcie?

— Nie tyle o tę miedzę, jak o gruszę! — zauważył ktoś z boku.

— To prawda! — rzekł cicho Wasyl Razdolec. — Właśnie to drzewo było powodem naszych kłótni i sporów. Zastanawiam się nad tym, co z nim zrobić.

— Co zrobić? Latem, w czasie upału, będziemy siadywać w jego cieniu! — zaczęła któraś z kobiet, ale przewodniczący przerwał jej.

— O jakim mówisz cieniu? Spojrzyj na tę gruszę, nie pozostała na niej nawet jedna zdrowa gałązka! Jej pień jest zupełnie gniły i spróchniały. On tylko roznosi chorobę i zarazę.

Borys Penkin wyprostował się nagle.

— Towarzysz przewodniczący ma rację! Skoro zrównujemy miedzę, to trzeba usunąć również wszystko to, co jest stare i przegniłe. Zetnijmy tę gruszę niezgody! Dosyć już daliśmy zarobić adwokatom! Wasylu! Podaj mi rękę i powiedz, czy nie mam racji?

— Dobrześ powiedział, bracie. Zetniemy to drzewo, żeby nie przypominało nam złej przeszłości!

Któryś z chłopów ugodził siekierą w pień drzewa, ale Razdolec zawołał głośno:

— Nie, bracia! Pozwólcie, żebyśmy razem z Borysem zwalili to zło. Hej, Borysie! Rąb mocno, nie żałuj ręki!

Obaj sąsiedzi zaczęli z całej mocy uderzać ostrzem siekier w gruszę.

Spróchniały pień przechylił się. Paru niecierpliwych chłopów dopadło do niego, pchnęło go i drzewo niezgody z hukiem i trzaskiem runęło na ziemię.

Razdolec i Borys, porzuciwszy siekiery, spojrzeli sobie w oczy i jak bracia padli sobie w objęcia.

(Z bułgarskiego opr. B.J.)

Przygody Wicka i Wacka



KOMINIARZ: — „Jeszcze jeden komin dzisiaj i z robotą kwita!"... Całe szczęście, bo już nóg nie czuję! O, co to?...
GŁOS: — Hallo, panie kominiarzu!...

KOMINIARZ: — No czego tam?
SZABERSKI: — Zostaw pan te kominy, bo mi zakopcisz mieszkanie!
KOMINIARZ: — Jak pan uważa!...

WACEK: — Alarm! Alarm! U Szaberskiego zapaliły się sadze!...
WICEK: — Zorganizujemy pomoc!
LITERAT: — Wszyscy idziemy!

WICEK: — No, niebezpieczeństwo zażegnane! Ale kominy trzeba przeczyszczać, ko niecznie, bo, gdy się nagromadzą sadze — znów się mogą zapalić!

Na moim EKRANIE

To była konieczność

1. kwietnia.

A więc stało się. Ożeniłem się. Wczoraj odbył się ślub. Przyszła cała rodzinka i z tuzin znajomych. Bardzo mądrze zrobili, przynosząc zamiast kwiatów bardziej praktyczne podarunki. Zosia powiada, że ma już całe gospodarstwo urządzone. Ciocia Kazia przyniosła nawet maszynkę do mięsa. Szklanek, garnków i talerzy starczy nam chyba do złotego wesela. Jakże jestem szczęśliwy!

15. kwietnia.

Życie jest piękne. Małżeństwo — to cudowny wynalazek. Śniadanie przyrządzone przez moją żoneczkę, smakuje wybornie. Potem razem wychodzimy do pracy. Obiady też Zosia robi sama. Są wspaniałe. Tylko zbyt często gotuje kaszki. Wieczorem chodzimy na spacery lub do kina. Jestem szczęśliwy!

4. maja.

Tak, tak... Małżeństwo byłoby rajem, gdyby nie wieczne kaszki, jajecznice, zupki — ciepłe, zimne, w talerzu, w filiżance...

25 maja.

Nie wytrzymam. Przez cały czas małżeństwa nie dostałem nic konkretnego. W nocy śni mi się smaczna rybka. Czasem kiełbasa z musztardą. A w dzień — znów kaszka, znów jajeczniczka... Postanowiłem się rozwieść.

15. czerwca.

Za tydzień się rozwodzę. Skończy się niemowlęca kuchnia.

1. lipca.

Rozwodu nie dostałem. Żona dostarczyła na rozprawę zaświadczenie, podpisane przez dwóch pełnoletnich świadków, stwierdzające, iż począwszy od pierwszego dnia małżeństwa dwa razy dziennie odwiedzała wszystkie sklepy łódzkie z artykułami gospodarstwa domowego w poszukiwaniu noży i widelców i takowych nie znalazła.

Sąd uznał, iż w tych warunkach karmienie męża kaszkami i jajecznicą nie było złośliwością, lecz — koniecznością... i skazał mnie na bezterminowe żywienie się kaszkami i nabiałem.

Chyba, że... któryś ze sklepów łódzkich postara się o noże i widelce, czego sobie i innym serdecznie życzę.

Ir.

Korzyści będą obopólne

Poprawi się pieczywo

po utworzeniu Piekarsko-Cukierniczej Spółdzielni Pracy

Konsumenci zgłaszają życzenia i reklamacje

W związku z reorganizacją Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi odpadł od spółdzielni cały dział produkcyjny branży piekarsko-cukierniczej. Wszystkie piekarnie i ciastkarnie, należące dotychczas do PSS, połączyły się obecnie z piekarskimi spółdzielniami pracy, tworząc jedną instytucję pod nazwą Piekarsko - Cukiernicza Spółdzielnia Pracy.

Nowopowstała spółdzielnia jest jedną z największych tego rodzaju placówek produkcyjnych w Polsce, a już w niedługim czasie, po uruchomieniu budującej się obecnie olbrzymiej piekarni mechanicznej, będzie niewątpliwie największą. Obecnie spółdzielnia posiada na terenie Łodzi 57 piekarni i 6 ciastkarni.

Połączenie spółdzielni pracy piekarskich z piekarniami PSS jest korzystne. Przede wszystkim usunięta została dwutorowość w tak ważnej dziedzinie jak produkcja pieczywa, a więc podstawowego artykułu spożywczego. Ułatwi to znacznie zarówno planowanie produkcji jak i dystrybucję pieczywa. Ponieważ jednocześnie dotychczasowe sklepy piekarskiej spółdzielni pracy zostały przejęte przez PSS, członkowie dawnej spółdzielni będą mogli więcej czasu i energii poświęcić dbałości o jakość pieczywa.

Jest też jeszcze jedna korzyść, płynąca z połączenia tych dwóch instytucji, mianowicie — potanienie kosztów administracji, transportu itp. Jak wykazały pobieżne obliczenia, już w pierwszych dniach po utworzeniu Piekarsko-Cukierniczej Spółdzielni Pracy koszta transportu obniżyły się o 15 procent.

Nowopowstała placówka pragnie jak najlepiej zorganizować pracę i usunąć wszystkie istniejące jeszcze niedociągnięcia. W tym celu kierownictwo Piekarsko - Cukierniczej Spółdzielni Pracy pragnie nawiązać bezpośredni kontakt z konsumentami. **Każdego poniedziałku w godzinach od 12-ej do 14-ej w lokalu przy ul. Kilińskiego 81, kierownik lub zastępca kierownika spółdzielni będzie przyjmował konsumentów zgłaszających reklamacje i życzenia w sprawie pieczywa.**

Skoro mowa już o pieczywie, warto poruszyć jeszcze jedną kwestię. Na terenie Łodzi jest coraz więcej branżowych sklepów z pieczywem. Są one w zasadzie dobrze zaopatrzone. W takich sklepach, jak przy ul. Piotrkowskiej 29, czy na rogu ul. Stalina i Piotrkowskiej, można dostać najprzeróżniejsze pieczywo: chleby różnych gatunków, „angielki", kaizerki, rogalki, solanki, drożdżówki itp. Natomiast w wielu sklepach spożywczych PSS i MHD, sprzedających obok innych towarów również pieczywo, wybór jego jest bardzo niewielki. Rogalików, solanek, kaizerek itp. galanterii piekarskiej najczęściej nie ma, lub jest w niedostatecznej ilości.

Podobnie w barach mlecznych. Chleb, bułka i maślanki — oto cały wybór. A przecież do mleka czy kakao doskonale smakują kruche rogale, jagodniki itp.

Piekarsko - Cukiernicza Spółdzielnia Pracy jest zdolna do wyprodukowania znacznie większej ilości galanterii piekarskiej niż obecnie kupują od niej sklepy uspołecznione. Klienci chętnie by kupowali wszelkiego rodzaju drobne pieczywo w większych ilościach niż obecnie, niestety nie zawsze mogą je otrzymać.

Wniosek stąd prosty: uspołecznione sklepy spożywcze powinny zaopatrywać się w większe ilości drobnego pieczywa, postarać się o większe urozmaicenie artykułów piekarskich.

Ir.

Mały reportaż

„Ruch" w ruchu

Potężna maszyna rotacyjna nieprzerwanym strumieniem wyrzuca pachnące farbą drukarską numery „Expressu Ilustrowanego".

Pracownicy ekspedycji „Ruchu", otrzymawszy przez okienko drukarni egzemplarze „Expressu", dzielą je od razu na grupy. Jedne paczki zapakowane w worki jadą samochodem na dworzec, inne na pocztę a jeszcze inne rozwożone są samochodami do poszczególnych rozdzielni łódzkich. Wydrukowana gazeta leży bardzo krótko w ekspedycji, czasem tylko kilkanaście minut...

* * *

Wraca samochód z dworca. Przywiózł czasopisma radzieckie, niemieckie, francuskie. Widać tu także „Trybunę Ludu", „Express Wieczorny" i inne pisma stołeczne.

Za kilka minut są one już posegregowane i samochodami jadą dalej — do rozdzielni.

* * *

Rozdzielnia młodzieżowa numer 3 obsługiwana jest wyłącznie przez młodzież. Zaopatruje ona we wszystkie dzienniki i czasopisma całą południową dzielnicę Łodzi. Kierownikiem rozdzielni tej jest dawny rozwoziciel gazet ob. Jan Mizera.

Pracę w rozdzielni zorganizował on wzorowo. Opracowano specjalny rozkład jazdy samochodu. O wyznaczonej godzinie samochód naładowany gazetami wyrusza na miasto. Szofer ma tak ułożoną trasę, że nie jeździ nigdy dwa razy tą samą drogą. Kolejno objeżdża wszystkie ulice, zostawiając po drodze poszczególnym kioskarzom paczki z gazetami.

* * *

Wacław Szczęsny, inwalida prowadzący kiosk „Ruchu" na pętlicy przy ul. Pabianickiej wie, że o godzinie 9.30 samochód „Ruchu" zatrzyma się przy jego kiosku. Czeka już więc na szosie. Czekają również i Czytelnicy. Przed kioskiem zebrała się grupka ludzi, nie mogą się doczekać kiedy paczka z „Expressem" zostanie rozpakowana.

Ob. Szczęsny prowadzi kiosk prawie od roku. Przedtem był on woźnym w „Ruchu", obecna praca bardzo mu się podoba. Widać to od razu, gdy spojrzy się do wnętrza kiosku — równo poukładane gazety, za szybami znajdują się żyletki, mydełka, herby miast, karty pocztowe, znaczki... Wszystko znajduje się tu na właściwym miejscu... jak w pudełeczku.

* * *

W drugim końcu Łodzi, na pętli przy Ogrodzie Zoologicznym znajduje się kiosk Spółdzielni Inwalidów „Kioskarz". Wszystko jest tu dziwnie pomieszane. Gazety leżą na butelkach od piwa a na gazetach ciastka...

Inne budki „Kioskarza" nie wyglądają dużo lepiej, panuje w nich bałagan. Poza tym prowadzący kioski zamykają je i otwierają kiedy im się podoba, a nie kiedy należałoby to robić. Np. kioskarz Bagdziński posiadający swą budkę przy Pl. Kościelnym 4. Nic go nie obchodzi, że ktoś chce kupić gazetę, ustalił sobie godziny otwierania kiosku od 6-ej do 9-ej i od 14-ej do 20-ej. Rzadko jednak zdarza się, by kiosk jego otwarty był już o godzinie 6-ej rano. Mimo, że rozdzielnia „Ruchu" znajduje się na przeciwko, gazety można tu dostać znacznie później.

Czy nie byłoby lepiej, gdyby PPK „Ruch" objął pod swój zarząd wszystkie kioski z gazetami w Łodzi? Wydaje się, że tak. Byłoby to dużym udogodnieniem tak dla kioskarzy - inwalidów, jak i dla Czytelników.

„Ruch" się tak sprawnie rusza, że gazety byłyby na czas we wszystkich kioskach, no a kioski byłyby zawsze otwarte... (u)

Wszędzie musi być czysto

Ludzie i muchy

Zakład Deratyzacji rozpoczął odmuszanie miasta

„Sezon" dla much późno rozpoczął się w tym roku. Długo było chłodno, a to nie sprzyjało rozmnażaniu się dokuczliwych owadów.

W ostatnich tygodniach jednak muchy mnożą się jakby chciały odrobić stracony czas. Coraz więcej widać tych roznosicieli zarazków wszelkich chorób. Pora więc najwyższa, żeby podjąć energiczną walkę z muchami.

W przygotowaniu jest zarządzenie Prezydium RN o przymusowym odmuszaniu Łodzi. Zarządzeniem tym objęte będą szpitale, żłobki, przedszkola, wszelkie zakłady wyrobu i sprzedaży artykułów żywnościowych, jak sklepy, stołówki, przetwórnie mięsne itp. oraz miejsca zamieszkania większej ilości osób, hotele robotnicze, miejskie i inne objekty zgłaszane przez poszczególne dozory sanitarne.

Obsługując nasze miasto Okręgowy Zakład Deratyzacji Nr. 6 rozpoczął już odmuszanie szpitali, żłobków i przedszkoli przy czym w wielu obiektach akcję zakończono z dobrymi wynikami. Na specjalne zgłoszenia odmuszono także rzeźnię miejską i przedsiębiorstwo „Bacutil".

Zgłoszeń jednak jest na razie mało. Utrudnia to rozplanowanie zajęć 12 ekip, które pracują obecnie na terenie Łodzi. Nie brak też instytucji opornych jak np. zakłady przetwórczo-tłuszczowe „Strem", których kierownictwo twierdzi, że samo da sobie radę z muchami, w co mocno wątpimy. (l)

Młodzież łódzka przed Złotem w Berlinie

Młodzież łódzka przygotowywuje się z wielkim zapałem do ogólnokrajowej sztafety ZMP pod hasłem „Naprzód do III Światowego Zlotu Młodych Bojowników o Pokój". Sztafeta ta poniesie meldunki od całej młodzieży polskiej na Zlot w Berlinie.

W ramach przygotowań do Zlotu berlińskiego we wszystkich dzielnicach ZMP na terenie Łodzi wygłaszane są pogadanki o życiu i rozwoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej. (r)

Usprawnienia w sprzedaży mleka

Aby ułatwić mieszkańcom Łodzi nabywanie mleka, Miejskie Zakłady Mleczarskie wprowadzą w najbliższym czasie usprawnienia w dotychczasowej dystrybucji.

Przewiduje się sprzedaż mleka przez niektóre sklepy MHD i PSS w niedzielę. Oprócz tego w około 100 sklepach będzie można nabyć mleko w godzinach rannych i obiadowych.

Niezależnie od tego, już pod koniec tygodnia wytypowane sklepy PSS zaopatrywane będą w lody produkowane przez MZM, a które do tej pory można było dostać wyłącznie w barach mlecznych. (r)

W czwartek spotykamy się na koncercie w Helenowie

Wydział Kultury Prezydium RN organizuje w czwartek 19 bm. o godz. 18-ej w Parku 19 Stycznia (Helenów) koncert poświęcony muzyce polskiej, w wykonaniu znanych artystów PR. Wystąpią: Wł. Manijak — fortepian, I. Strzałkowska — śpiew, Z. Płoszaj — skrzypce, M. Jeżewski — słowo wiążące.

W programie utwory fortepianowe Chopina, pieśni Moniuszki, Żeleńskiego, Szopskiego, Niewiadomskiego, utwory skrzypcowe Wieniawskiego, Młynarskiego i innych.

Kawał(y) z Expressu

Pani Smyczkowa urządziła przyjęcie. Panna Smyczkówna zabawia gości grą na pianinie. Koncert trwa dobrą godzinę. Część gości cichaczem się ulotniła, inni mężnie trwają na posterunku. Wreszcie gdy panna Smyczek skończyła, podchodzi do niej jakiś pan i pyta:

— Pani musi chyba kochać swoje pianino, prawda?

— O, tak... Bardzo!

— To dlaczego je pani tak męczy?

* * *

W szkole angielskiej.

— Tom, dlaczego powiadasz, że Wielka Brytania jest półwyspem?

— Dlatego, panie profesorze, że połowa naszej wyspy jest zajęta przez amerykańskie bazy wojenne...

Czytelnicy pomagają usuwać zło i błędy

Słuszne skargi i życzenia

Latem chcemy jeść warzywa

więc sklepy muszą być należycie zaopatrzone

O poniedziałkowych perypetiach łodzian

W związku z upałami i związanymi z tym trudnościami w przechowywaniu mięsa przez dzień niedzielny — w restauracjach wprowadzono „jarskie poniedziałki" a sklepy rzeźnicze nie sprzedają w ten dzień mięsa.

Zarządzenie słuszne i życiowe. I niewątpliwie każdy byłby zadowolony, bo ostatecznie smaczniejsze są latem warzywa i owoce, niż potrawy z mięsa, gdyby warzyw i owoców było poddostatkiem. Okazuje się jednak, że... posłuchajmy zresztą co piszą na ten temat nasi Czytelnicy.

„Niejedno już napisano w tym roku na temat warzyw i owoców w sklepach łódzkich. Chyba jednak ci, którzy przede wszystkim powinni czytać artykuły w gazetach, nie czytają ich albo się nimi nie przejmują. Myślę o kierownikach sklepów i instytucjach dostarczających sklepom warzyw.

Dziś, to jest w jarski poniedziałek w sklepach była zupełna pustka. Z czego wobec tego ugotować obiad dla rodziny? Sklepy widocznie nie wiedzą albo nie chcą wiedzieć o zarządzeniu ministerstwa co do poniedziałków..."

Czytelniczka M. G. przytacza przykłady. W sklepie PSS nr 157 przy ul. Piotrkowskiej 199 nie było nic w ubiegły poniedziałek poza kapustą, pęczkiem zwiędłej marchwi i niewielką ilością pożółkłych strączków grochu. To samo we wszystkich innych sklepach PSS i MHD przy ul. Żwirki, Świerczewskiego, Wólczańskiej, aż do Placu Niepodległości.

Po sprawdzeniu wiadomości zawartych w liście, okazuje się, że rzeczywiście tak jest. Kierowniczka sklepu PSS Nr 157 pokazuje wysłane do Centrali Ogrodniczej zamówienie — długą listę warzyw i owoców. Tłumaczy, że wysłała zamówienie jak zwykle, a otrzymała zaledwie 10 kg ogórków, trochę marchwi i trochę kapusty.

— Tylko w sobotę przysyłają nam więcej. W dni powszednie nigdy nie dają pełnego zamówienia. No, a poniedziałek jest najgorszy...

— A na poniedziałek zamówiono więcej niż w inne dni?

— Nie, jak zwykle...

* * *

Biorąc pod uwagę skargi naszych Czytelników, staraliśmy się sprawę wyjaśnić do gruntu. Okazuje się, że wszystkie niemal sklepy zignorowały zarządzenie Min. Handlu Wewnętrznego o jarskich poniedziałkach i zabezpieczeniu mięsa przed upałem, nie składając zwiększonych zapotrzebowań warzyw i owoców na ten dzień. Nie postarano się też o zdobycie takich artykułów jak twaróg czy mleko, których w poniedziałek klienci szczególnie poszukują.

Również i Centrala Ogrodnicza nie przygotowała się zupełnie do zaopatrzenia rynku w warzywa i owoce. Nie po raz pierwszy zresztą się to zdarza. Są również inne dni w tygodniu, kiedy brak pełnego asortymentu warzyw na rynku. Centrala Ogrodnicza nie daje tego, co zamawiają sklepy, choć sklepy zamawiają na ogół nie za wiele.

Natomiast warto przytoczyć oświadczenie Centrali Ogrodniczej, która twierdzi, że zdolna jest w pełni zaspokoić potrzeby rynku, że w majątkach państwowych i ogrodach pozostają zawsze pewne ilości warzyw i owoców, których CO nie miała komu dostarczyć. Redakcja „Expressu" otrzymała również list z CO, w którym m. in. czytamy:

„Chcemy zaznaczyć, że brak 14 kg porów i 150 kg groszku zielonego na 28 tys. kg zamówionych, nie może mieć wpływu na brak w większości sklepów szeregu artykułów. Jeśli chodzi zaś o ogórki i wiśnie, to wchodzą one na rynek w dniu 5 lipca i zamawianie dużych ilości tych artykułów jest albo bezsensowne albo spekulatywnym zrzuceniem odpowiedzialności na dostawcę, to znaczy CO".

A więc CO przyznaje, że może dostarczyć potrzebnych sklepom ilości porów, groszku, ogórków i wiśni. Dlaczego więc w sklepach brak tylu innych artykułów? Dlaczego sprawdzając zapotrzebowania PSS i rachunki stwierdzamy, że sklepy otrzymują mniejsze ilości od tych, które umieszczono na zamówieniach?

Z tej całej powodzi listów i doświadczeń wynika jasno, że Centrala Ogrodnicza nie jest bez winy, ale i sklepy też mają niejedno na sumieniu. CO nie zorganizowała jeszcze dość sprawnego transportu, zawodzi w zaopatrzeniu. Sklepy zaś nie biją się dostatecznie o swe potrzeby, dając klientom zamiast żądanych artykułów tłumaczenie, że wszystkiemu winna Centrala Ogrodnicza.

Z tym trzeba skończyć. Zwalanie winy z CO na kierownictwo sklepów i na odwrót, nie usprawni zaopatrzenia. Zamiast antagonizmu powinno panować porozumienie i współpraca. Powinno się wspólnie omówić sprawę codziennego zaopatrzenia rynku, trzeba go koniecznie usprawnić.

A już szczególnie ważna jest sprawa jarskich poniedziałków. Tu nie ma żadnych tłumaczeń. Konsumenci muszą mieć w sklepach warzywa, owoce oraz wszelkie inne potrzebne w tym dniu artykuły! (b)

NASI czytelnicy piszą

POZDROWIENIA

„Drogi „Expressie"!

Brygada im. Porkyszkina, pracująca w woj. olsztyńskim przy wydobywaniu torfu, a składająca się z młodzieży łódzkiej, przesyła robotniczej Łodzi oraz swoim rodzinom serdeczne pozdrowienia. Jesteśmy szczęśliwi, że reprezentujemy tu łódzki świat pracy. Przodownicy IV kompanii: M. Gorczarek, M. Obraniak, J. Gońcikowski i W. Dąbrowski pobili rekord brygady obu turnusów (układanie torfu).

W wywożeniu torfu wózkami wyróżnili się: Zb. Szumigaj, Wł. Polanowski, W. Jędrzejewski, wykonując po 200 procent normy.

Pozdrawiamy łódzką brygadę, pracującą w Lublinie, życząc jej owocnej pracy.

(—) Garczarek S.
Przewodniczący kompanijnego zarządu ZMP

Od Annasza do Kaifasza...

Podanie za podaniem

a brak odpowiedzi na nie

„Biurokracja święci wciąż jeszcze triumfy" — czytamy w szeregu listów naszych Czytelników.

To prawda. Mimo wysiłków ze strony wyższych instancji, św. Biurokracy w dalszym ciągu urzęduje w niektórych instytucjach. Przykłady? Służymy jednym z wielu.

Dnia 5 lutego br. ob. Lubomir Trzebiński złożył w pewnej sprawie podanie do Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej. W odpowiedzi na nie otrzymał zawiadomienie, że sprawa została przekazana do załatwienia Oddziałowi Budownictwa przy DRN Łódź-Śródmieście.

Mijały miesiące a oddział milczał. Wobec tego ob. Trzebiński złożył skargę w Wydziale Gosp. Mieszkaniowej. 2 lipca br. powtórnie udał się tam z prośbą o interwencję. Odesłano go do Oddziału Budownictwa. Oddział odesłał go z powrotem do Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej itd.

Dnia 13 lipca ob. Trzebiński znów poszedł do Wydziału Gospodarki Mieszkaniowej. Kazano mu przyjść po dwóch tygodniach...

No, a teraz czy już sprawa została załatwiona zapytacie. Gdzie tam! Ob. Trzebińskiemu polecono złożyć nowe podanie...

Sprawę tę kierujemy pod WŁAŚCIWYM adresem, czekając na WŁAŚCIWE wyjaśnienie, dlaczego naszego Czytelnika nie załatwiono WŁAŚCIWIE.... (j)

W odpowiedzi na listy Czytelników

NIE SZKODA BYŁO PIENIĘDZY?

W związku ze skargą naszych Czytelników — mieszkańców domu przy ul. Karolewskiej Nr 18 — Wydział Gospodarki Mieszkaniowej Prez. Rady Narodowej donosi, że dom ten przeznaczony jest do rozbiórki. Z chwilą znalezienia odpowiednich pomieszczeń, mieszkańcy zostaną przesiedleni.

Konkretnego terminu Wydział nie jest w stanie ustalić.

Sprawa niby zostala wyjaśniona. Należy jednak się dziwić, dlaczego w domu, przeznaczonym do rozbiórki, kopano w ciągu 3-ch miesięcy studnię, aby ją w końcu zasypać? Czy nie szkoda było zachodu i pieniędzy?.

WIDMA-WILLE NADAL STRASZĄ..

W odpowiedzi na nasze uwagi o pustych willach na Wiśniowej Górze, oddanych do użytku zakładom im. Marchlewskiego na kolonie letnie — dyrekcja tych zakładów donosi, że budynki nie mogły być wyremontowane z powodu braku funduszów. Dlatego stoją puste.

W sprawie tych kredytów prowadzona jest korespondencja z CZPB od grudnia... 1948 r. — bez skutku, gdyż CZPB nie zajął dotychczas stanowiska w tej sprawie.

Czy wobec tego nie należałoby zwrócić powyższych budynków do dyspozycji Rady Narodowej? Czyżbyśmy posiadali nadmiar mieszkań?

BĘDZIE TU CZYSTO

„Brud i ruina czynią zeń obiekt, jakiego by się nie powstydziła najgorsza ulica przedwojennych Bałut" — pisał jeden z naszych Czytelników o antysanitarnym stanie szaletu w parku helenowskim.

Na skutek tego listu zruinowanym szaletem zainteresował się Wydział Gospodarki Komunalnej. W najbliższym czasie obiekt ten będzie uporządkowany i doprowadzony do stanu używalności.

Sesja WRN odbędzie się w Zgierzu w sobotę

Dnia 21 lipca w sali Zw. Zaw. w Zgierzu przy ul. 17 Stycznia Nr 17 odbędzie się IV uroczysta sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej w Łodzi.

Porządek sesji przewiduje referat pt. „25 rocznica śmierci Feliksa Dzierżyńskiego" i „W VII rocznicę PKWN".

Otwarcie sesji wyznaczono na godzinę 16-ą.

ANDRZEJ ŻAŃSKI

SYGNAŁ W CIEMNOŚCIACH

374)

— Może samoloty? A może szosą mińkowską jadą jakieś samochody? — stał się czujniejszy. Ale zmylił go wiatr, który zawiał od strony lasu, przygłuszając odgłosy, idące z naprzeciwka.

Ale odgłosy te brzmiały coraz mocniej, coraz donośniej.

— A może powiadomić o tym Kuźmę? Może ostrzec go? — zastanowił się wartownik i spojrzał w kierunku drogi.

Na moment znieruchomiał. Po prostu stracił głowę.

Spoza zakrętu wysunęło się wielkie, ciężarowe auto. Pod brezentem połyskiwały złowrogie hełmy...

Zaraz potem ukazał się drugi samochód, a potem trzeci.

— Ekspedycja karna!

Molicki zrozumiał, że nie jest to bynajmniej przypadek, że te samochody, pełne uzbrojonego żołnierstwa zjawiły się tu, na tym odludziu.

— Ostrzec naszych! Dla Boga! Dlaczego nie ostrzegłem ich wcześniej? — młody robotnik zrozumiał, że jeśli teraz przyjdzie do katastrofy, on będzie winowajcą!

Rozpacz dodała mu sił i podyktowała, jak ma postąpić.

Nie zastanawiając się, zerwał zawieszone na pasie dwa bojowe granaty, błyskawicznie odkręcił główki zapalników, wyciągnął zawleczki i z odległości kilkunastu metrów cisnął ładunek żelaza prosto pod samochód.

Moment, a potem olśniewający blask... i straszliwy huk detonacji.

Rozerwany odpryskami żelaza bak eksplodował momentalnie, a samochód stanął w płomieniach.

Ciszę nocną rozdarł straszliwy krzyk przerażenia i rozpaczy.

Załoga następnego samochodu, widząc co się święci, skoczyła tamtym na pomoc. Ze zgrzytem zahamowało auto trzecie i czwarte.

Molicki stał, jak gdyby zaczadzony, w poprzek drogi. Ułamek jego własnego granatu ugodził go w szyję, ale on nie czuł bólu.

— Żeby bodaj jeszcze przez minutę zatrzymać ich!

Wie, że zginie. Trudno! Trzeba się poświęcić za innych, kiedy tak trzeba. Ale jeśli ginąć, to nie ginąć samemu!

Uskoczywszy za pień topoli, za którym stał przed chwilą, wyrwał pistolet maszynowy i wystrzelił cały prawie magazynek, waląc prosto w wyskakujących z drugiego samochodu żołnierzy.

Hitlerowcy są wyraźnie zaskoczeni tym nagłym oporem.

Zasadzka? Jakieś większe siły?

Padli w śnieg, spłaszczyli się i otwarli ogień w stronę topoli, poza którą terkotały krótkie serie.

Młody metalowiec uczuł, że krew cieknie mu po twarzy.

— Widocznie kula drasnęła mnie w czoło! — przetarł oczy. I znów pociągnął za cyngiel.

Bierze na cel chudego bruneta w podoficerskim mundurze.

— Jednak zatrzymałem ich... Żeby jeszcze wytrwać minutę, dwie!... — strzępią się jego myśli.

Z dziką radością skonstatował, że podoficer, którego wziął na cel, runął na ziemię, szeroko rozłożywszy ręce.

Załoga trzeciego samochodu, oparłszy karabinki o brzeg wozu, dała salwę do człowieka samotnie stojącego za drzewem.

Salwa była celna. Molicki, wprost rozszarpany kulami, runął na ziemię.

— A jednak zatrzymałem ich!... — zawirowała w jego głowie ostatnia myśl. I rozpłynęła się w wielkiej nicości.

Nadjechały już i dalsze auta. Żołnierze w biegu niemal wyskakują z wozów i gnają w stronę smolarni.

Płonący samochód wskazuje im drogę. Pole walki stało się jasne, jak w dzień.

— Otoczyć zabudowania ze wszystkich stron! — woła głośno jakiś oficer. Noc huczy od wystrzałów, głośna jest od okrzyków.

Już dopadli do smolarni, już są w stodole...

Ale tych, których chcieli dostać w swoje ręce, nie znaleźli już.

Czujny smolarz pierwszy usłyszał poprzez ściany stodoły, odgłosy zbliżających się motorów.

— Uwaga, towarzysze! Niebezpieczeństwo! — głośny jego okrzyk poderwał pozostałych.

Zaraz potem ciszę nocną rozdarł straszliwy huk detonacji, a potem odgłosy pobliskich wystrzałów.

— Hitlerowcy! — wszyscy zrozumieli, że stało się nieszczęście.

Kuźma nie stracił głowy.

— Za mną!

Wywalili tylne wrota stodoły, wpadli w sadek i zaczęli gnać w stronę zagajnika.

Właśnie kiedy dopadali pierwszych drzew, ujrzeli ich Niemcy.

Zagwizdały kule. Gęsto, ale niecelnie. Uciekający wpadli już w lasek, który dał im osłonę. Gnali naprzód

(D. c. n.)

Pod ostrym kątem

Szukamy rektorów!

Znamy wszyscy ten stary kawał: Roztargniony profesor czyta książkę. W pewnym momencie odkłada ją na bok i powiada: „Owszem, ciekawa książka, tylko — za dużo osób w niej występuje, a zbyt mało akcji.

To była książka telefoniczna.

A jednak książkę telefoniczną, zwłaszcza łódzką, warto czasami przejrzeć. Można się z niej niejednego dowiedzieć. W ubiegłym roku np. dowiedzieliśmy się, że niektórzy profesorowie szkół wyższych, nie mający nic wspólnego z medycyną, zajmują się praktyką lekarską. Dowcipny redaktor wspomnianej książki umieścił bowiem wszystkich naukowców posiadających tytuł doktora pod rubryką „lekarze”.

Z tegorocznego wydania książki telefonicznej dowiadujemy się rzeczy sensacyjnej. Okazuje się, że Uniwersytet Łódzki posiada aż dwóch... rektorów.

Ogólnie dotychczas wiadomym było, że rektorem UŁ jest prof. dr Chałasiński. Z książki telefonicznej wynika jednak, że prof. Stanisław Żeczmer jest również rektorem UŁ.

Kto wie, czy gdyby dobrze poszukać w tejże książce, nie znalazłby się jeszcze trzeci, a może i czwarty rektor UŁ...

„Świat” nowy tygodnik ilustrowany

W najbliższych dniach ukaże się w sprzedaży nowy tygodnik ilustrowany „Świat”.

Szeroki ogół Czytelników znajdzie w nim reportaże, korespondencje i zdjęcia dotyczące najciekawszych zagadnień i wydarzeń w kraju i na arenie międzynarodowej.

„Świat” będzie zawierał powieści odcinkowe, nowele i opowiadania, recenzje teatralne i filmowe, przeglądy nowości księgarskich, działy sportu, mody, filatelistyki, jak również rozrywki umysłowe, konkursy itp.

W każdym numerze będzie zamieszczana ciekawa kukiełkowa „Rewia Świata”.

Nowy tygodnik będzie się ukazywał co piątek w objętości 24 stron dużego formatu.

Usługowy punkt kuśnierski otwarto wczoraj w Łodzi

Onegdaj dokonano uroczystego otwarcia pierwszego w Łodzi państwowego usługowego punktu kuśnierskiego, mieszczącego się przy ul. Narutowicza 24.

W punkcie tym wykonuje się wszelkie prace kuśnierskie tak z własnych, jak i powierzonych materiałów. Można tu także uszyć sobie garnitur lub płaszcz.

Nowootwarty punkt usługowy jest jednym z najlepiej urządzonych w Łodzi. Na składzie znajduje się duży wybór futer: nutrii, bibroli, kun, lisów srebrnych. W najbliższym czasie nadejdą piżmowce. (u)

Zobowiązania wykonają przed terminem

Sama prima!

Załoga ZPW im. Gen. Świerczewskiego ofiarną pracą manifestuje miłość dla Ojczyzny

Grube krople deszczu spływały wolno po szybach. Przewodniczący rady zakładowej w ZPW im. Świerczewskiego — Wacław Marcinkowski otworzył na oścież okno i z widoczną ulgą wdychał wilgotne, chłodne powietrze.

— Deszcz! Nasi ludzie się ucieszą. Wszystkim dokuczyła już ta spiekota. Ostatnie dni były szczególnie ciężkie, kiedy to praca w całej fabryce stała się specjalnie intensywna i ambitna. Przecież lipiec to miesiąc zobowiązań, a jeśli chodzi o naszą załogę to prawie cała bierze udział w realizacji Czynu na cześć Święta Odrodzenia.

Ktoś zapukał do drzwi. Na progu stanął wysoki, młody robotnik w czarnym od smaru kitlu. W ręku trzymał jakąś śrubkę.

— Popatrzcie... — zwrócił się do przewodniczącego rady — to już moja samodzielna praca. Frezer Di-Nuzzo miał rację mówiąc, że będzie ze mnie fachowiec. A jeszcze nie tak dawno drżałem na myśl o takim np. obliczaniu zębów przy trybach. Ani rusz nie mogłem sobie dać z tym rady. Dopiero Di-Nuzzo...

Młody frezer mówi szybko, wesoło i z entuzjazmem. Nie chce się przerywać pytaniami tego radosnego, pełnego zadowolenia i dumy opowiadania. Chłopiec gestykuluje czarnymi od smaru rękami, pokazuje na kawałek żelaza, wymienia jakieś liczby, jest tak rozradowany, że nie od razu dostrzega nas wszystkich. Dopiero po chwili, kiedy przewodniczący Marcinkowski przedstawia go nam, siada na krześle wyraźnie zażenowany.

To Zenon Pawłowski — siedemnastoletni frezer fabryki. Bardzo młody i zdolny. Jego praca, on sam nawet, jak go żartobliwie nazywają koledzy, jest prawdziwym „Czynem Lipcowym”.

Pracę przy frezarce rozpoczął kilka miesięcy temu. Polubił tę robotę, ale brak fachowych wiadomości nie pozwalał na samodzielną obróbkę metali. I dopiero dzięki starszemu frezerowi Franciszkowi Di-Nuzzo otrzymał potrzebne przeszkolenie. Zobowiązanie lipcowe frezera Di-Nuzzo, który postanowił na cześć Święta Odrodzenia Polski wyszkolić i przygotować do samodzielnej pracy młodego ucznia frezarskiego Zenona Pawłowskiego dały fabryce jeszcze jednego zdolnego fachowca, którego każdy dzień pracy przyczynia się teraz do powiększania i polepszania produkcji.

* * *

Takich jak Di-Nuzzo w Zakładach im. Świerczewskiego jest więcej. Ot choćby Bolesław Machalski — przędzarz na obrączniakach, wyrabiający przeciętnie po 124 proc. bazy. Czy wiecie jaka jest jakość produkowanej przez niego przędzy? Całe 98 proc. 1-szego gatunku. Pomyślcie — tylko 2 proc. przędzy pośledniejszej schodzi z maszyn tego zdolnego robotnika.

Ale to jeszcze mało. Bowiem na cześć 22 lipca przędzarz Machalski zobowiązał się podnieść jakość swej produkcji o 2 proc. czyli inaczej mówiąc zobowiązał się produkować tylko przędzę pierwszego gatunku.

I zobowiązania dotrzymał. Pierwsza kontrola wykazała u niego produkcję bez jednego błędu. Samą primę!

— To nie tylko moja zasługa... — wyjaśnia Machalski. — Swój sukces zawdzięczam majstrowi Franciszkowi Ofisowi, który jest chyba najlepszym majstrem i przyjacielem...

Trudno tutaj napisać o wszystkich tych z Zakładów im. Świerczewskiego, którzy ofiarnie i przedterminowo realizują swoje zobowiązania lipcowe. Trzeba byłoby przecież napisać coś więcej i o zespole Mariana Kaczora z przędzalni wózkowej i o racjonalizatorze Edmundzie Wawszczaku, którego wynalazek pozwala ludziom z przędzalni wózkowej szybciej i lżej wykonywać zobowiązania i o wielu, wielu innych.

Na zakończenie wymienić trzeba zobowiązanie zespołowe skręcalni, która wykonała je przedterminowo do dnia 14 bm. przerabiając z braków 130 kg wysokogatunkowej włóczki, oraz sukces załogi, która w ramach Czynu Lipcowego postanowiła wyprodukować z braków w okresie lipca 1820 kg przędzy i zobowiązanie to wykonała do dnia 14 bm. w 75 proc.

Dzielna załoga Zakładów im. Świerczewskiego dobrą i wydajną pracą najlepiej manifestuje umiłowanie swego kraju. (w)

Praca dla kobiet w przetwórniach owocowych

Sezon owoców w pełni. Zapobiegliwe gospodynie już przystąpiły do smażenia konfitur, soków, kompotów itp.

Również w przemyśle przetwórczym owocowo — warzywnym rozpoczęła się praca na całego: przebieranie, czyszczenie, segregowanie owoców na dżemy, marmelady, surówki, wina itp.

W związku z tym potrzebna jest pewna ilość robotnic sezonowych do tych prac. Skierowania wydają wydziały pracy dzielnicowych rad narodowych.

„Brawura” na pociągach

może się skończyć kalectwem

Niepoprawni podróżni będą karani

Latem częściej jeździmy koleją, niż w innych porach roku. Jest to przecież okres największego natężenia urlopów. W niedziele lub święta, korzystając z ładnej pogody, wyjeżdżamy chętnie na wycieczki podmiejskie.

Toteż bardzo często się zdarza, że pociągi są przeładowane i o miejsce siedzące trudno. Ten stan rzeczy wykorzystują niektórzy pasażerowie, pragnący popisywać się swoją „brawurą” i jeżdżą na stopniach wagonów, a nawet na buforach.

Służba Ochrony Kolei oraz organa MO będą zwracały obecnie szczególną uwagę na pasażerów, nie stosujących się do przepisów obowiązujących na PKP.

Będzie się ich nie tylko usuwać z zatrzymanych pociągów, ale zastosuje się także w stosunku do nich sankcje karne. Poza tym o każdym wypadku jazdy na stopniach czy buforach powiadamiać się będzie zakład pracy zatrudniający „delikwenta”, który z kolei także wyciągnie odpowiednie konsekwencje.

Napływają meldunki

o zwycięskim przebiegu

tegorocznej kampanii żniwnej



W majątku PGR Nacpolsk, pow. płoński, rozpoczęto żniwa stosując radziecki system cykliczny. Polega on na tym, że bezpośrednio po ścięciu zboża ustawia się zboże w kopy, grabi ściernisko, dokonuje podorywki i sieje poplony.

Przy tej metodzie zatrzymuje się więcej wilgoci w glebie i ułatwia wschodzenie przed zimą chwastów, które w ten sposób łatwo jest wytępić.

W rezultacie ten system daje 20 do 30 proc. większe plony. Zastosowanie tego systemu w majątku PGR Nacpolsk było możliwe, dzięki odpowiedniemu wyposażeniu technicznemu i przygotowaniu pracowników miejscowego PGR-u.

Codziennie z całego województwa łódzkiego nadchodzą meldunki robotników rolnych, PGR-ów, członków spółdzielni produkcyjnych i chłopów na indywidualnych gospodarstwach o zwycięskim przebiegu tegorocznej kampanii żniwnej. W większości gromad i gmin mieszkańcy po skoszeniu zboża natychmiast wykonują podorywki i sieją poplony.

W powiecie radomskim skoszono już ponad 20 proc. zboża i zasiano 102 hektary ziemi poplonami. Chłopi powiatu brzezińskiego przeprowadzili siew poplonów na 429 hektarach. Przodują tutaj gminy Ujazd Zaosie, Małecz, Cekanów, Bronisławów, Lipinki i Buków. Podobnie też jest w powiatach kutnowskim, piotrkowskim, sieradzkim, wieluńskim. Ogółem w całym województwie łódzkim zasiano poplony na 1756 hektarach.

Szczególnie pomyślne zbiory zboża zapowiadają się w spółdzielniach produkcyjnych i PGR-ach. Pierwsze próbne omłoty w spółdzielni produkcyjnej Legonica dały 30 q żyta z 1 hektara. W powiecie łódzkim pracownicy PGR Charbice zakończyli już żniwa żyta a w PGR-ach Nakielnica i Rszew zakończą się one dzisiaj.

Na wyróżnienie w pow. łódzkim zasługuje sołtys wsi Zimna Woda gm. Brużyca Wielka, ob. Bronisław Samulski, który przeprowadził już całkowicie żniwa na swojej ziemi, wykonał podorywki i zasiał poplony.

Piszą ludzie pracy z wczasów:

Wypoczęliśmy znakomicie

w czasie naszego urlopu

Coraz lepiej, coraz przyjemniej jest na wczasach ludziom pracy. Zarówno wyposażenie domów wypoczynkowych, jak i warunki bytowe stale się poprawiają.

Nic więc dziwnego, że w tysiącach listów przesyłanych do dyrekcji naczelnej FWP przebywający na wczasach robotnicy i pracownicy umysłowi wyrażają swą radość i uznanie dla tak wielkiej akcji, regenerującej zdrowie i siły ludzi pracy.

Władysław Adamczyk, górnik z kopalni „Chorzów”, który przebywał na wczasach w Ciechocinku, pisze m. in.:

„W Polsce sanacyjnej nie mogliśmy nawet myśleć o jakichkolwiek wczasach. Wtedy walczyło się o to, żeby nie stracić pracy. Dziś Polska Ludowa zapewniła nam należyte warunki odpoczynku. Dlatego też po powrocie do pracy z nowymi siłami przystępujemy do realizacji naszego Planu 6-letniego”.

Kilkudziesięciu wczasowiczów z Zakopanego we wspólnym liście pisze m. in.: „Doskonałe wyżywienie, wygodne pomieszczenia oraz liczne rozrywki kulturalne złożyły się na to, że znakomicie wypoczęliśmy w czasie naszego urlopu. Wielu z nas przed wojną marzyło tylko o tatrzańskim powietrzu. Dzisiaj w pełni korzystamy ze wszystkich przywilejów, jakie dała nam władza ludowa”.

Uroczyste akademie w ORZZ i PSS

Okręgowa Rada Związków Zawodowych w Łodzi organizuje w dniu 19 b. m. o godz. 16.30 w sali teatralnej ORZZ uroczystą akademię, na którą zaprasza przedstawicieli zakładów pracy.

W części artystycznej występy 100 osobowego zespołu Wojska Polskiego oraz zespołów świetlicowych.

* * *

Komitet Organizacyjny Obchodu Święta Odrodzenia przy PSS urządza dla pracowników dyrekcji PSS Łódź-Zachód, Wschód, Północ i Południe uroczystą akademię, która odbędzie się 20 lipca w sali Młodzieżowego Domu Kultury przy ul. Moniuszki 4a.

Początek akademii o godz. 18-ej.

Naszym zdaniem

Trzeba im pomóc

To nieprawda, że ciężko poszkodowany inwalida jest skazany na bezczynność. Praktyka wykazała, że każdy inwalida może pracować. Może być pełnowartościowym członkiem społeczeństwa. Zadowolenie, jakie daje praca, może być też udziałem inwalidy.

W samej tylko Łodzi pracuje w różnych działach produkcji około 600 poszkodowanych inwalidów. Pracują nie tylko nie gorzej od ludzi zupełnie zdrowych, lecz niekiedy nawet znacznie lepiej.

Np. Zakłady Wydawnictw Spółdzielczych w Łodzi zatrudniają pięciu inwalidów. Każdy z nich wykonuje przeciętnie 135 proc. normy. Ociemniały Mieczysław Kraska z tychże zakładów, pracując przy bigowaniu kartonów, osiąga 200 proc. normy. Doskonale pracują inwalidzi w Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego im. Konopnickiej, w zakładach im. Ofiar 10 września i wielu innych.

Inwalidzi z uszkodzonymi rękami pracują przy megafonach na stacjach kolejowych, w centralkach telefonicznych itp.

Jak widać — dla każdego inwalidy można znaleźć odpowiednią pracę. Wyszukiwaniem jej zajmuje się specjalny wydział przy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi — wydział produktywizacji inwalidów.

Wielu inwalidów pracuje w spółdzielniach pracy. M. in. istnieje w Łodzi przy ul. Traugutta 9 spółdzielnia szczotkarska inwalidów — „Pracownik”. Niestety, nie stoi ona na właściwym poziomie. Lokal jest brudny, mały, brak szatni, brak nawet sprzętu przeciwpożarowego. Brak swobodnego przejścia, wszędzie pełno pak z surowcem i skrzyń.

Źle by było, gdyby w normalnej spółdzielni były takie warunki, gorzej jest znacznie, gdy się to dzieje w zakładzie, gdzie pracują ociemniali. Przecież chodzenie i tak sprawia im trudność, a co dopiero po lokalu zastawionym skrzyniami i pakami, po lokalu ciasnym i zaśmieconym! Również niedopuszczalne są w zakładzie dla niewidomych najmniejsze chociażby niedociągnięcia w dziedzinie higieny i bezpieczeństwa pracy. To chyba zrozumiałe.

Oczywiście, w tym jest sporo winy kierownictwa spółdzielni, ale też poważnie utrudnia pracę brak miejsca. Inwalidzi już dawno starają się o przyznanie im większego lokalu. Złożyli nawet podanie o przydzielenie im sąsiedniego pomieszczenia. Niestety, na razie bez skutku.

Inwalidzi chcą pracować i mają do tego prawo. Trzeba im jednak stworzyć odpowiednie warunki do pracy. Ir.

Pierwsze losowanie premiowych książeczek oszczędnościowych

Dnia 20 bm. odbędzie się losowanie pierwszej grupy książeczek premiowych.

Ciągnienie to jest zakończeniem pierwszego etapu nowego systemu oszczędzania pieniędzy, polegającego na comiesięcznym odkładaniu na książeczkę 10, 20 lub 30 zł. Nagrodą i zachętą dla oszczędzających jest losowanie książeczek, odbywające się dwa razy do roku, w lipcu i w grudniu.

Na 1.000 książeczek — 25 zostaje premiowanych. Książeczki wygrywające premię w lipcowym losowaniu biorą udział również w następnych losowaniach.

Książeczki premiowe otwarte w drugim półroczu br., mogą wziąć udział w losowaniu grudniowym.

Na wczasy niedzielne zawiozą nas pociągi „Orbisu”

Wczasy niedzielne, organizowane przez PBP „Orbis”, cieszą się wielkim powodzeniem wśród łódzkiego świata pracy. Pociągi „Orbisu” wyruszające do pięknych zakątków Polski, pełne są zawsze roześmianych, śpiewających robotników, młodzieży szkolnej.

Pogoda dopisuje, nic więc nie stoi na przeszkodzie, by w każdą niedzielę zorganizować wycieczki. W najbliższą niedzielę popularne pociągi wyruszą do Spały, Kolumny, Kruszwicy oraz prawdopodobnie do Gdyni. (u)

Białostocka zagadka tenisowa



W kraju odbywają się w tej chwili drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie. Z zespołów łódzkich biorą w nich udział drużyny ZKS Widzew i ZKS Włókniarz.

Zawodnicy Widzewa spotkali się w ćwierćfinale z tenisistami CWKS II. Mecz zakończył się zwycięstwem wojskowych w stosunku 9:6. A tenisiści Włókniarza? Z nimi sprawa przedstawia się nieco inaczej...

Jak już podawaliśmy, wyznaczono im na przeciwnika zawodników białostockich Budowlanych. Łodzianie udali się więc do Białegostoku i tu taj spotkała ich niespodzianka...

Mecz się nie odbył, gdyż jak łodzianom oświadczono, w Białymstoku nikt nie wiedział o tym, że... spotkanie takie w ogóle ma się odbyć(?).

Bardzo ciekawe, jak w takim razie pracuje Sekcja Tenisowa GKKF, skoro w Białymstoku nie wiedziano o tym, że Budowlani startują w ćwierćfinałach i że w niedzielę mieli grać z Włókniarzem. Czyżby ktoś „zapomniał" wysłać odpowiedni komunikat do Białegostoku?...

Dokąd się wybrać?

„Tydzień otwartych boisk" niesie z sobą wiele imprez sportowych

Każdy będzie mógł zdawać normy na SPO

Całe społeczeństwo polskie obchodzić będzie dzień 22 lipca jako dzień mobilizacji dalszych sił do walki o trwały pokój, do realizacji Planu 6-letniego.

Dzień 22 lipca stanie się również wielką manifestacją rozwoju kultury fizycznej, odgrywającej tak ważną rolę w wychowaniu nowego człowieka. W związku z tym w czasie od 22 do 29 lipca, a więc przez okrągłych 7 dni, we wszystkich miastach, miasteczkach i gminach wiejskich organizuje się tzw. „Tydzień otwartych boisk".

W ciągu tego tygodnia na wszystkich boiskach, pływalniach i torach, odbywać się będą zawody o charakterze wyczynowym oraz imprezy, w ramach których przeprowadzi się masowe zdawanie norm na SPO i BSPO w lekkoatletyce, pływaniu, kolarstwie, strzelaniu, siatkówce oraz w pokonywaniu toru przeszkód. Zawody będą organizacyjnie tak pomyślane, aby uczestnicy mogli w ciągu tygodnia uzyskać 3—4 normy.

Na dzień Święta Odrodzenia przygotowano dla mieszkańców Łodzi wiele naprawdę atrakcyjnych zawodów, na które wstęp będzie zupełnie bezpłatny. „Serię" imprez otworzy mecz bokserski między reprezentacją zrzeszeń sportowych z terenu całego województwa a ligowym zespołem Włókniarza, który odbędzie się o godzinie 10-ej na boisku hokejowym przy Al. Unii.

O godzinie 17-ej wielu łodzian będzie w rozterce. Wszyscy stawiać sobie będą pytanie: dokąd się wybrać i co wybrać? Bo zważcie: na boisku Widzewa urządza się zawody lekkoatletyczne, na boisku Spójni w Parku Ludowym — czołówka zapaśników da pokaz walk, boisko Ogniwa w Parku Ludowym — będzie miejscem pokazowych zawodów w szczypiorniaku, na kortach tenisowych w Parku Poniatowskiego natomiast odbędzie się turniej tenisowy zrzeszeń i wreszcie na torze żużlowym wyznaczono emocjonujące pokazy jazdy. Jednym słowem — „dla każdego coś miłego"....

Zwolennicy piłki nożnej zmartwili się być może tym, że w programie o nich zapomniano. Nic podobnego... I dla nich znajdzie się impreza, na którą warto będzie pójść. Pisaliśmy już o niej.

Cóż to takiego? — zaczną szperać w pamięci. A no, mecz piłki nożnej, w którym zmierzą się dwie reprezentacje: najsilniejsza jedenastka Łodzi przeciwko równie silnej drużynie reprezentacyjnej województwa łódzkiego. Ciekawe, jak wypadnie ta próba sił...

Tak oto wygląda pierwszy dzień „Tygodnia otwartych boisk". A co będziemy mogli oglądać w pozostałe dni? Nie tylko oglądać, bo w ciągu tego tygodnia każdy z nas, kto tylko będzie miał chęć, może sam spróbować swych sił i zdobyć normy na SPO. Może i powinien...

Ma ktoś np. ochotę pokusić się o zdobycie norm w pływaniu. Proszę bardzo — począwszy od godz. 16-ej pływania takie będą się odbywały codziennie na basenie przy ul. Kilińskiego 188 i na pływalni MDK, a od godz. 17-ej na basenie przy Al. Unii.

W tych samych godzinach rozpoczynać się będzie także zdawanie norm w lekkoatletyce. Oto stadiony, na których będziemy mogli popróbować szczęścia w bezpośrednim spotkaniu z „królową sportów" — przy Al. Unii, Kilińskiego 188, Armii Czerwonej 82 oraz w Parku Ludowym (boiska Spójni i Ogniwa).

Na imprezy w piłce siatkowej przewidziano stadion przy Al. Unii, boisko Widzewa przy ul. Armii Czerwonej 82, Spójni w Parku Ludowym i Ogniwa — tamże.

I wreszcie ostatnie trzy imprezy: tor przeszkód, strzelanie i kolarstwo. Pokonywanie toru przeszkód odbywać się będzie na boisku Włókniarza przy ul. Kilińskiego 188, strzelania — na strzelnicy SP przy Szosie Rokicińskiej 28, próby kolarskie na ulicy Gdańskiej między Świerczewskiego a Zemenhofa tylko w dniach 23, 25, i 29 lipca.

Z jego sukcesu cieszą sie wszyscy!



Z triumfu, jaki Teofil Sałyga odniósł niedawno na torze krakowskim, cieszą się wszyscy sportowcy polscy. Najbardziej oczywiście — łodzianie. Świadczy o tym chociażby pocztówka, która nadeszła do naszej redakcji z Warszawy:

„Zespół taneczny ZM im. J. Strzelczyka w Łodzi, przebywający w Warszawie na obozie przygotowawczym przed złotem w Berlinie, przesyła najserdeczniejsze gratulacje i życzenia dalszej owocnej pracy naszemu rekordziście świata — ob. Teofilowi Sałydze".

Moskaczenkow triumfuje w maratonie



W Moskwie odbył się tradycyjny bieg maratoński o mistrzostwo ZSRR. Na starcie stanęło 146 zawodników. Start i meta biegu znajdowały się na centralnym stadionie Dynamo.

Po przebiegnięciu 30 km na czoło wychodzi Moskaczenko (Moskwa), który wygrał wyścig, zdobywając tytuł mistrza ZSRR w maratonie na rok 1951.

Czas zwycięzcy — 2:42:05,2 godz. Drugim był Suczkow (Tuła) w czasie 2:43;11,6 godz.

Czy myślisz o zdawaniu norm na SPO?

Ostatnie mecze przed wakacjami



Bardzo gorąco było ostatniej niedzieli pod bramką CWKS-u. Napastnicy krakowskiej Gwardii czterokrotnie zmusili bramkarza wojskowych do wyjęcia piłki z siatki. Drużynę CWKS-u kosztowało to utratę pozycji lidera. — Na zdjęciu: jeden z niebezpiecznych momentów pod bramką dotychczasowego lidera.

Kolarze Włókniarza w wyścigu „Szlakiem Wyzwolenia"

Czy zatrzymają w tym roku puchar zdobyty dwukrotnie?

Dorocznym zwyczajem odbędzie się w dniu 22 lipca wyścig kolarski na trasie Lublin — Chełm — Kransnystaw — Lublin o długości 170 km. Impreza ta nosi nazwę „Szlakiem Wyzwolenia".

Jak w poprzednich latach, wezmą w niej udział również łódzcy kolarze. Włókniarz wysyła dwie drużyny — jedną w kategorii licencji i jedną w kategorii kartowiczów.

W pierwszej z nich pojadą: **Gabrych, Murowaniecki, Świercz, Stolarczyk i Pietraszewski.** Skład kartowiczów nie został jeszcze ustalony.

Do wyścigu tego łodzianie przywiązują wielką wagę, jak wiadomo bowiem, wystąpią w nim w roli obrońców pucharu przechodniego, zdobytego w latach 1949 i 1950.

Czy Włókniarzom uda się powtórzyć sukces i w tym roku, trudno przewidzieć. W innych ośrodkach wyrosło wielu młodych, bardzo utalentowanych zawodników, który nie wiele ustępują „starszym" kadrowiczom. Niebezpieczeństwo utraty pucharu jest więc bardzo duże...

Impreza pływacka „Wpław przez Bydgoszcz"



Pod hasłem walki o pokój i międzynarodowej solidarności młodzieży całego świata — odbędzie się w Bydgoszczy w dniu Święta Odrodzenia czwarty z kolei wyścig pływacki pod nazwą „Wpław przez Bydgoszcz", organizowany przez redakcję „Gazety Pomorskiej".

Do chwili obecnej udział w wyścigu zgłosiło ponad 200 zawodników reprezentujących 8 klubów pomorskich oraz wielu zawodników niestowarzyszonych.

Wyścig rozegrany zostanie w kategorii młodzików, juniorów i seniorów.

Ślą pozdrowienia dla sportowców Łodzi

Członkowie ekipy łódzkiej na mistrzostwa ZS Budowlani w piłce ręcznej w Białymstoku przesłali na adres redakcji pozdrowienia dla sportowców robotniczej Łodzi. W ich imieniu dziękujemy łódzkim Budowlanym za pamięć.

Pięściarze znowu na ringu



Na innym miejscu piszemy o imprezach, które odbędą się w Łodzi w dniu Święta Odrodzenia. Jedną z nich ma być spotkanie pięściarskie między reprezentacją zrzeszeń sportowych z terenu województwa łódzkiego a drugoligowym zespołem łódzkiego Włókniarza.

Początkowo do składu reprezentacyjnego zrzeszeń wzięto pod uwagę także czołowych pięściarzy łódzkiego GWKS-u. Plan ten musiał jednak ulec zmianie ze względu na wyjazd zawodników tego klubu na mistrzostwa Wojska Polskiego.

Nowy skład pięściarzy zrzeszeń wyglądać więc będzie następująco: **w muszej** — Skowroński (Włókniarz Pabianice), **w koguciej** — Minkuszek (Spójnia Kutno), **w piórkowej** — Adamczyk (Unia Piotrków), **w lekkiej** — Wojtasiński (Stal Piotrków), **w lekkopółśredniej** — Kaczmarek (Ogniwo Łódź), **w półśredniej** — Pawłowski (Stal Żychlin), **w lekkośredniej** — Gieroński (Gwardia Łódź), **w średniej** — Taborek (Spójnia Kutno), **w półciężkiej** — Albrecht (Spójnia Tomaszów), **w ciężkiej** — Walaszczyk (Bawełna Łódź).

Zawodnicy ci winni się stawić 22 bm. na boisku hokejowym Włókniarza już o godz. 8.30 rano.

TEATRY

Nowy — Opera Śląska — „ZŁOTA KACZKA" — godz." 19.

Powszechny — „MORALNOŚC PANI DULSKIEJ" — godz. 19.15.

Mały — „WODEWIL WARSZAWSKI" (Śluby murarskie), — godz. 20.

Muzyczny — „CZARDASZKA" — godz 19.15.

Letni — „MĄŻ I ŻONA" — godz. 19,30.

Pozostałe teatry nieczynne.

Cyrk Państwowy nr 3 (Pl. Niepodległości) codziennie **godz. 19.30** program atrakcji, w **soboty, niedziele** 2 przedstawienia — **godz. 15.30 i** 19.15.

KINA

ADRIA — nieczynne.
BAJKA — Wilcze doły — 18, 20.
BAŁTYK — Ostatni wystrzał — 16, 18, 20.
GDYNIA — Program rozmaitości — 16, 17, 18, 19, 20, 21.
MŁODA GWARDIA — As wywiadu — 16, 18, 20.
MUZA — Musorgski — 18, 20.
POLONIA — Na odsiecz Carycyna — 16.30, 18.30, 20.30.
PRZEDWIOŚNIE — Rywale — 18, 20.
REKORD — Zakazane piosenki — 18, 20.
ROBOTNIK — Wesołe zawody — 16, 18, 20.
ROMA — Nowa Czechosłowacja — 18, 20.
STYLOWY — Wiosna w Sakenie — 18, 20.
ŚWIT — Rodzina Artamonowych — 18, 20.
TATRY — Zasadzka — 16, 18, 20.
WISŁA — Trzcinowe dzwony — 16.30, 18.30, 20.30.
WŁÓKNIARZ — Awantura na wsi — 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ — Nieczynne z powodu remontu.
ZACHĘTA — Wesołe kumoszki z Windsoru — 18, 20.

Redaktor naczelny E. KRONIEWICZ, tel. 112-60. — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a. — Sekretariat Redakcji: 223-05. — Redakcja nocna: 145-50. — Dział Miejski: 137-77, 109-62. Dział Gospodarczy: 129-13. — Dział listów: 103-04. — Dział Kulturalno-Cświatowy: 109-62.. — Dział Sportowy 137-47. — Ogłoszenia: Piotrkowska 104a, telefon 111--50 i 1:4-75. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTROWANY". — Prenumerata miesięczna zł 4,50, kwartalna zł 13,50, półroczna zł 27.— przyjmują wszystkie Urzędy i Agencje Pocztowe oraz listonosze miejscy i wiejscy na terenie całej Polski w terminie do 15-go każdego m-ca na okres następny. D-2-23132